

Kącik uśmiechu

2 listopada 2022

Przejawem trzymania fasonu, czyli niezłomności przekonania, że jak wszystko ma swój kres, w tym wojna, jest poczucie humoru.

Szczegół wojennej rzeczywistości w dawnych czasach znanych nam z lektury wspomnień, pamiętników, kart dokumentów historycznych, to powszechny zwyczaj nadawania pseudonimów ludziom wykonującym robotę zakazaną. Zerkając w internet choćby na krótko widzimy, że tam mało kto chce ochoczo występować pod własnym imieniem i nazwiskiem. Co za zbieg okoliczności. Jakby większość śpiewała zakazane piosenki.

W świecie wojny rządzi bieda i drożyzna. Oszczędza się na wszystkim, więc masło wyparte jest przez margarynę, wiele produktów znika z menu. Zdobywać trzeba wszystko, choćby z narażeniem życia. Ogrzanie domu jest sztuką. Nawet instytucje towarzyskie działają w minimalnym zakresie.

Lustrując nastroje w komentarzach minionego tygodnia, można było przeczytać pod apelem mera Kijowa o przysyłanie koców i generatorów prądotwórczych ciekawostkę anonimowego turysty: „W Kijowie, jak i 80% Ukrainy, zrobiło się szalenie romantycznie – wszystkie posiłki podawane są przy świecach”.



Dom niemieckiej rodziny. W pokoju siedzi ojciec z synem zatopieni w lekturze. Nagle chłopiec przerywa czytanie pytaniem.

– Tato, dlaczego jest tak piekielnie zimno? Nie mogę skupić się, czytam zdanie parę razy i nie wiem o czym jest.

– Ukraina toczy wojnę z Rosją.

– Co mamy z tym wspólnego?

– Pomagamy Ukrainie, a na Rosję nałożyliśmy sankcje.

– Tato, to my Ruscy jesteśmy?

Niemalże fragment z „Nowych szat cesarza” H.C. Andersena.

Podczas II wojny światowej Polacy dla otuchy śpiewali pod adresem okupanta cierpkie, acz ironiczne teksty, chcąc, by wrócił do Rzeszy. Przykładem była skoczna piosenka „Siekiera motyka, bimber szklanka”.

Współcześni Niemcy, jakby kopiując pomysł, mają równie dziarski utwór.



Zmieniając nieco symbolikę zamieszczam spolszczoną jego wersję.

GO HOME AMI, AMI GO HOME...

Cóż o pięknie życia rzec,
gdy nad światem wisi miecz
i gdy ziemię nam chcą rozbić w proch i pył.
Lecz nie będzie z tego nic
my normalnie będziemy żyć,
więc wołajmy dziś Polacy z całych sił:

Ref.: Go home, Ami, Ami, go home,
oddaj atom dla pokoju w mig,
zostaw Wisłę, Odrę też,
grzecznie powiedz nam: „good bye”
my z Syreną w wolnej Polsce zrobim raj.

Hej, panowie z USA, pobyt wasz za długo trwa,
Polscy chłopcy nie chcą za was ziemi gryźć.
Niech rdzewieje wasza broń,
nie wciśnięcie nam jej w dłoń –
my w pokoju chcemy swoją drogą iść.

Ref.: Go home, Ami, Ami...

Słyszysz, Ami – śpiewa kraj pieśni jakby Lorelei,
co wśród łąk beztrosko biega cały czas,
Każdy tutaj złamie grzbiet,
kto jej wianek zabrać chce –
smutna, lecz prawdziwa jest ta stara baśń.

Ref.: Go home, Ami, Ami...

Ami, dobrze radzę ci:
nie kładź łapska między drzwi –
wiemy dobrze, co twój Marshall dla nas ma.
Więc za pokój i za trud
wszyscy – całą parą w przód!
Hej, sztandary w górę! Drogę każdy zna.

Ref.: Go home, Ami...

Autorstwo (i polski wariant piosenki): Jola
Źródło: WolneMedia.net